

Sygn. akt I ACa 853/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Małgorzata Zwierzyńska

Protokolant: sekretarz sądowy Agnieszka Jama

po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 2021 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa H. M.

przeciwko (...) spółce Akcyjnej V. (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu

z dnia 22 lipca 2021 r. sygn. akt I C 1204/20

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie 2 (drugim) w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki dalszą kwotę 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 25 lipca 2018 r. do dnia zapłaty;
2. w punkcie 3 (trzecim) w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 8.802 zł (osiem tysięcy osiemset dwa złote) tytułem zwrotu kosztów postępowania;
3. w punkcie 4 (czwartym) przez jego uchylenie;
4. w punkcie 5 (piątym) w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Toruniu kwotę 2.973,45 zł (dwa tysiące dziewięćset siedemdziesiąt trzy złote 45/100) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5.200 zł (pięć tysięcy dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Małgorzata Zwierzyńska

Sygn. akt I ACa 853/21

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 lipca 2021 r. Sąd Okręgowy w Toruniu w sprawie z powództwa H. M. przeciwko (...) spółce akcyjnej V. (...) z siedzibą w W.:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 55.700 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 lipca 2018 r. do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.644,42 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia prawomocności wyroku do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazał pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Toruniu kwotę 1.436,18 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;
5. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Toruniu kwotę 1.537,27 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd ten ustalił, że w dniu 30 listopada 2017 r. ok. godziny 12:42 w T., w strefie zamieszkania przy ul. (...) kierując samochodem (...) o nr. rej. (...) potrafił przy manewrze cofania pieszą H. M..

Powódka została przewieziona do (...) Szpitala Miejskiego im. (...). Doznała urazu wielonarządowego z wielopoziomowymi złamaniami żeber obustronnie, odmy opłucnowej prawostronnej oraz odmy śródpiersiowej, krwiaka jamy opłucnowej prawej i stłuczenia płuc, złamania tronu obojczyka prawego, kostki bocznej podudzia prawego, kostki przyśrodkowej podudzia prawego, wyrostka poprzecznego kręgu szyjnego kręgosłupa, a także odmy podskórnej klatki piersiowej po stronie prawej oraz otarć naskórka kończyn. Z powodu ostrej niewydolności krążeniowo-oddechowej została przyjęta z Oddziału (...) na Oddział Intensywnej Terapii Medycznej i Anestezjologii. Wymagała intubacji i wdrożenia terapii respiratorem z powodu stłuczenia płuc oraz niestabilności klatki piersiowej. Zaopatrzona została drenażem odma opłucnowa prawostronna. Krążenie trzeba było wesprzeć noradrenaliną. Pomimo dobrych parametrów gazometrycznych, próby przejścia powódki na oddech własny okazały się nieskuteczne. Zaobserwowano nieprawidłową mechanikę oddychania i narastanie odmy opłucnowej wymagające repozycji drenu w jamie opłucnowej. Podczas tego zabiegu doszło do masywnego krwawienia do prawej jamy opłucnowej, z krótkotrwałym zatrzymaniem krążenia. Powódka była resuscytowana, bez następstw neurologicznych. Utrzymano leczenie respiratorem, drenaż opłucnej prawej i wykonana bronchofiberoskopia spowodowały ustabilizowanie się stanu powódki. W trakcie wdrażania żywienia przez zgłębnik żołądkowy pojawiły się objawy nietolerancji i narastające wymioty. Wykonane USG jamy brzusznej i gastrofiberoskopia wykazały gojące się owrzodzenie wpustu żołądka i nadżerkowe zapalenie błony śluzowej dwunastnicy. Po stabilizacji stanu ogólnego wykonane zostało zespolenie złamania kostki podudzia prawego. Po uzyskaniu dobrej mechaniki oddychania i wobec braku odmy opłucnowej i krwawienia do jamy opłucnowej oraz braku cech niewydolności oddechowej powódka przeszła na oddech własny. Drenaż opłucnowy został zamknięty i w dniu 18 grudnia 2017 r. dren został usunięty z jamy opłucnowej prawej.

W dniu 21 grudnia 2017 r. powódka została przekazana do Oddziału Chirurgii Ogólnej Onkologicznej i Naczyń celem dalszego leczenia. Wdrożone zostało leczenie zachowawcze i rehabilitację. Powódka była również konsultowana ortopedycznie. W stanie dobrym została wypisana ze szpitala w dniu 3 stycznia 2018 r. Nie wymagała gipsu. Zalecono usprawnianie po zespoleniu podudzia, poruszanie się o dwóch kulach łokciowych z zakazem obciążania operowanej kończyny do czasu kontroli ortopedycznej, kontrolę w poradni ortopedycznej za 4-5 tygodni, profilaktykę przeciwwzkrzepową oraz usprawnianie barku po złamaniu obojczyka.

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 18 lutego 2018 r. powódka została w trybie planowym przyjęta na Oddział Urazowo-Ortopedyczny ww. Szpitala. Przeprowadzony został zabieg operacyjny polegający na usunięciu materiału zespalającego złamania kostek prawych. Zastosowano szynę gipsową podudziową. Po dwóch dniach powódkę wypisano do domu, z zaleceniem dbałości o opatrunek gipsowy, chodzenia o kulach łokciowych bez obciążania

kończyny operowanej, kontrole w (...) celem zmiany opatrunku, kontroli posiewu śródoperacyjnego oraz dalszego leczenia, a także leki przeciwbólowe, przeciwzakrzepowe oraz reologiczne.

Powódka po wypisaniu ze szpitala kontynuowała leczenie ambulatoryjne pod kontrolą Poradni Urazowo-Ortopedycznej (...) Szpitala Miejskiego im. (...) w T.. Korzystała także z zabiegów fizjo- i fizykoterapeutycznych w Pracowni fizjoterapii (...) Przychodni (...) w T.. Powódka była także od 25 maja 2018 r. pod opieką psychologa i psychiatry z powodu zaburzeń adaptacyjnych o charakterze depresyjnym po przebyłym wypadku komunikacyjnym. Korzystała ze spotkań terapeutycznych.

D. N. wyrokiem Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 28 marca 2018 r., sygn. akt VIII K 172/18 został uznany za winnego popełnienia występku z art. 177 § 2 k.k. i wymierzono mu karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowymi zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący lat 3. Zasadził także od niego na rzecz powódki kwotę 3.000 zł tytułem częściowego zadośćuczynienia.

Sąd I instancji ustalił, że leczenie powódki zasadnicze zostało zakończone. Powódka odzyskała dobry stan ogólny i uzyskany został zrost złamań, ale wymaga on jednak dalszego leczenia usprawniającego z powodu znacznie utrzymującej się dysfunkcji stawu skokowego. Powódka nie odzyskała zdolności do pracy, ma ograniczone możliwości wykazywania pełnej aktywności życiowej i aktywności sportowej – nie może biegać, chodzić na dłuższych odcinkach. Z ortopedycznego punktu widzenia doznane przez powódkę obrażenia spowodowały trwałe uszczerbek na zdrowiu w łącznej wysokości 37% – następstwa przebytego złamania kostek nogi prawej (20%), następstwa przebytego złamania obojczyka prawego (7%), następstwa przebytego złamania licznych żeber (10%). Przebyte złamanie wyrostka poprzecznego kręgosłupa szyjnego bez przemieszczenia nie spowodowało stałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Z kolei w zakresie pulmonologicznym, poza złamaniem licznych żeber, doszło u powódki do uszkodzenia płuc (stłuczenie) i opłucnej (odma), co stanowi dodatkowy 10% uszczerbek na zdrowiu.

Rokowania na przyszłość stanu zdrowia powódki są niepomyślne. Zniekształcenia po przebytych złamaniach oraz wygojony uraz klatki piersiowej ze stłuczeniem płuc i odmą opłucnową powikłaną krwotokiem opłucnowym mają trwały charakter. Nie ma możliwości odzyskania pełnej funkcji stawu skokowego, a nadto mogą w przyszłości pojawić się zmiany zwyrodnieniowe będące źródłem dolegliwości bólowych. Natomiast zniekształcenia w miejscu urazu klatki piersiowej oraz zrostów opłucnowych nie ograniczają możliwości życiowych powódki i są w całości kompensowane, a ewentualne dolegliwości bólowe mają subiektywny charakter i nie wymagają leczenia.

Sąd Okręgowy ustalił, że sprawca wypadku był ubezpieczony w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń (działającym ówczesnie pod firmą (...) S.A.) od odpowiedzialności cywilnej na podstawie przepisów o obowiązkowym ubezpieczeniu komunikacyjnym. Powódka reprezentowana przez (...) S.A. złożyła do pozwanego w dniu 18 stycznia 2018 r. wniosek o wszczęcie postępowania likwidacyjnego oraz wypłatę bezspornej sumy odszkodowania w terminie 30 dni. Zgłoszone zostały roszczenia na łączną kwotę 156.376 zł, w tym 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia w związku z uszkodzeniem ciała oraz wywołanym rozstrojem zdrowia, 1.000 zł ryczałtu tytułem zwrotu kosztów zakupu lekarstw oraz 5.376 zł tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich (w okresie 8 tygodni po 8 godzin dziennie, wg stawki 12 zł za godzinę).

W toku likwidacji szkody pozwane towarzystwo ubezpieczeń zleciło wykonanie badania i sporządzenie opinii wstępnej przez lekarzy orzeczników z zakresu chirurgii ogólnej C. J. i J. N.. Z opinii wydanej w dniu 12 lutego 2018 r. wynikało, że powódka odniosła uszczerbek na zdrowiu w stopniu ustalonym na 30%.

Decyzją z dnia 25 kwietnia 2018 r. pozwany przyznał na rzecz powódki zadośćuczynienie w kwocie 44.300 zł. Biorąc pod uwagę zasądzoną wyrokiem Sądu Rejonowego w Toruniu kwotę 3.000 zł tytułem częściowego zadośćuczynienia, wypłacona została przez pozwaną kwota 41.300 zł. Ponadto uznana została przez towarzystwo ubezpieczeń zasadność (w całości lub w części) innych roszczeń powódki – w zakresie utraconych dochodów, kosztów przejazdów, zniszczonych rzeczy i kosztów opieki. Uzasadniając decyzję o przyznaniu kwoty 44.300 zł tytułem zadośćuczynienia pozwany wskazał, że do jej ustalenia brane były pod uwagę następstwa zdarzenia z dnia 30 listopada 2017 r., w szczególności zakres doznanych obrażeń, długotrwałość i przebieg leczenia oraz wiek poszkodowanej.

Dalszymi decyzjami (z dnia 25 lipca 2018 r., 19 listopada 2018 r., 30 stycznia 2019 r., 11 marca 2019 r. i 16 września 2019 r.) pozwana przyznawała powódce kolejne świadczenia, których zasadność uznawała. Jednocześnie w decyzji z dnia 25 lipca 2018 r. pozwany poinformował, że nie stwierdził pojawienia się nowej krzywdy, mogącej stanowić przesłankę do zmiany stanowiska dotyczącego wysokości należnego świadczenia tytułem zadośćuczynienia.

Sąd a quo ustalił, że przed wypadkiem powódka była w pełni sprawna fizycznie. Pracowała w (...) Spółdzielni (...) w Ł. – Zakładzie (...) w T. i zarabiała tam ok. 1.700 zł miesięcznie. Nie miała żadnych konkretnych planów zawodowych i prywatnych. Po wypadku i opuszczeniu szpitala powódka wymagała prawie całodobowej opieki i pomocy przy prostych czynnościach, takich jak ubieranie czy toaleta. Opieką zajmowała się głównie rodzina. Powódka stała się wówczas nerwowa, obolała i przemęczona.

Aktualnie powódka uskarża się często na ból nogi i żeber, głównie przy zmianach pogody, ma też dolegliwości ze strony obojczyka. Zalecone ćwiczenia związane z bólem nogi i obojczyka niwelują dolegliwości powódki.

Powódka nie pracuje. Jest osobą względnie samodzielną w zakresie czynności życia codziennego. Ma jedynie problemy z noszeniem ciężkich przedmiotów i poruszeniem po schodach, nie może samodzielnie odkurzać.

Miejski Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w T. orzeczeniem z dnia 1 września 2018 r. zaliczył powódkę do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności na okres jednego roku. Wskazano w orzeczeniu, że powódka mogła wykonywać pracę w warunkach chronionych. Orzeczeniem z dnia 30 maja 2019 r. Lekarz Orzecznik ZUS ustalił, że powódka jest częściowo niezdolna do pracy do dnia 31 maja 2021 r.

Sąd I instancji zważył, że stan faktyczny sprawy był w zasadzie bezsporny. Sąd Okręgowy ustalił go przede wszystkim na podstawie dokumentów przedłożonych przez strony oraz opinii biegłych: ortopedy R. A. i pulmonologa M. W., a także zeznań powódki i świadków.

Sąd Okręgowy uznał opinie biegłych sporządzone w sprawie za przygotowane przez osoby o niekwestionowanych kwalifikacjach, zgodnie z obowiązującymi przepisami, oraz po zapoznaniu się przez nich z materiałem procesowym, za profesjonalne i rzetelne.

Jednocześnie Sąd a quo pominął jako nieprzydatne dowody z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej oraz z opinii biegłego z zakresu neurologii (art. 235² § 1 pkt 3 k.p.c.). Co do wniosków obu stron o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego neurologa Sąd Okręgowy kierował się przede wszystkim odpowiedzią biegłego ortopedy R. A. na pytanie, czy ocena obrażeń powódki wymaga opinii biegłego o innej specjalności. Biegły ten wskazał, że zachodziła potrzeba zbadania powódki przed biegłego z zakresu chorób płuc.

Sąd I instancji zważył, że strona pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności co do zasady i uznała swoją odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia z dnia 30 listopada 2017 r., w wyniku którego powódka doznała uszczerbku na zdrowiu.

Przechodząc do żądania pozwu, Sąd Okręgowy podkreślił, że powódka doznała poważnych obrażeń, które wiązały się ze znacznym cierpieniem fizycznym oraz silnymi dolegliwościami bólowymi. Obrażenia te istotnie zmieniły jej funkcjonowanie. Powódka była osobą o stopniu aktywności typowym dla przeciętnej, zdrowej osoby w jej wieku – przed wypadkiem pracowała w mleczarni, była sprawna fizycznie. Po wypadku ten stan uległ znaczącej zmianie. Do dnia 31 maja 2021 r. powódka była osobą częściowo niezdolną do pracy i mogła wyłącznie podejmować zatrudnienie w zakładach pracy chronionej. Krótco po powrocie ze szpitala wymagała opieki i pomocy w wykonywaniu prostych domowych czynności. Nadal pojawiają się u niej dolegliwości bólowe żeber i nogi. Biegli zgodnie wskazali, że rokowania na przyszłość co do odzyskania pełnej sprawności stawu skokowego są niepomyślne, a zniekształcenia powstałe po przebytych złamaniach i urazach mają trwały charakter. Całkowity powrót do zdrowia jest więc niemożliwy, a w najlepszym wypadku – nader utrudniony.

Sąd a quo podniósł, że biegli ortopeda i pulmonolog wskazali, że w wyniku wypadku powódka odniosła obrażenia w postaci złamania kostek nogi prawej, obojczyka prawego oraz licznych żeber (wraz z następstwami tych złamań), a także stłuczenia płuc i odmy opłucnowej. Ustalony przez nich łącznie trwały uszczerbek na zdrowiu wynosi 47%. Sąd Okręgowy przy tym zaznaczył, że ustalając wysokość zadośćuczynienia w żaden sposób nie jest związany procentowym uszczerbkiem na zdrowiu ustalonym przez biegłego. Ta okoliczność stanowi jedynie wskazówkę co do wielkości zadośćuczynienia, nie przesądzając tej wielkości w żaden sposób.

Mając na uwadze powyższe, Sąd I instancji uznał, że zadośćuczynienie, jakie zostało wypłacone przez pozwane towarzystwo ubezpieczeń, w sposób oczywisty nie było wystarczające. Jednocześnie żądana przez powódkę kwota 152.000 zł tytułem zadośćuczynienia (z uwzględnieniem wypłaconej już w toku likwidacji szkody kwoty 41.300 zł i zasądzonej od sprawcy wypadku w wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 28 marca 2018 r. kwoty 3.000 zł) byłaby zdaniem Sądu a quo wygórowana. W ocenie Sądu Okręgowego optymalną i uwzględniającą zakres krzywdy powódki jest łączna kwota 100.000 zł. Pozwany oraz sprawca wypadku wypłacili dotychczas powódce kwotę 44.300 zł, a zatem należało zasądzić na rzecz powódki dodatkowo kwotę 55.700 zł tytułem zadośćuczynienia. Tak zasądzona kwota według Sądu a quo będzie odpowiadać sumie cierpień odniesionych przez powódkę w związku z wypadkiem i ujemnych następstw tego zdarzenia.

Za uwzględnieniem powództwa zdaniem Sądu I instancji przemawiały następujące okoliczności: powódka została wyłączona z typowego dla sprawnego człowieka życia, była kilkakrotnie hospitalizowana, przez wiele miesięcy wymagała pomocy przy zwykłych czynnościach, jej uszczerbek na zdrowiu jest trwały. W chwili wypadku powódka miała przed sobą perspektywę co najmniej kilkunastu lat aktywnego życia, zarobkowania i osobistego zaangażowania w pomoc najbliższej rodzinie, bez dolegliwości bólowych, ciągłego zażywania leków i jakichkolwiek ograniczeń w mobilności. Wypadek zmienił jej życie na zawsze, odbierając jej zwykłą codzienną beztroskę, skazując ją na nieustanny ból wymagający ciągłego przyjmowania leków przeciwbólowych. Taka skala krzywdy wymaga rekompensaty w łącznej wysokości 100.000 zł, która według Sądu a quo w obecnych realiach nie może być uznana za nadmierna. Jest to w istocie równowartość kilkunastu przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń.

Z kolei za częściowym oddaleniem powództwa w ocenie Sądu Okręgowego przemawiał fakt, że samodzielność i samowystarczalność powódki w zasadzie nie jest ograniczona, poza specyficznymi czynnościami, np. odkurzenie. Nie została uzależniona trwale od osób trzecich, a zalecane przez lekarzy ćwiczenia prowadzą do zniwelowania dolegliwości w obrębie nogi i obojczyka. Okres hospitalizacji powódki nie był też nadmiernie długi i niewiele przekraczał miesiąc. Na marginesie Sąd a quo zauważył, że rozszerzając powództwo o dodatkowe żądanie zadośćuczynienia w kwocie 52.000 zł powódka nie powołała się na żadne nowe okoliczności uzasadniające zwiększone żądanie ponad kwotę, którą pierwotnie uznawała za odpowiadającą skali jej krzywdy.

Sąd Okręgowy na mocy powołanych wyżej przepisów orzekł co do roszczenia głównego jak w punktach pierwszym i drugim sentencji wyroku.

Sąd I instancji wskazał, że podstawą rozstrzygnięcia w przedmiocie odsetek był przepis art. 481 § 1 k.c. Powódka domagała się ich zasądzenia od dnia 18 lutego 2018 r., czyli po upływie 30 dni od dnia, w którym powódka zgłosiła szkodę pozwanemu zakładowi (...) powodowa powoływała się w tym zakresie na regulację zawartą w przepisie art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.), zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Sąd a quo podniósł, że powódka zgłosiła szkodę i domagała się m.in. wypłacenia na jej rzecz zadośćuczynienia pismem datowanym na dzień 18 stycznia 2018 r. Nie było jednak w aktach dokumentu, z którego wynikałaby data doręczenia tego pisma pozwanemu zakładowi ubezpieczeń. Dlatego też Sąd Okręgowy przyjął, że pozwany popadł w tym zakresie w opóźnienie z dniem, gdy odmówił powódce wypłacenia dalszych kwot tytułem zadośćuczynienia. W decyzji z dnia 25 lipca 2018 r. pozwany poinformował powódkę, że nie stwierdziła pojawienia się nowej krzywdy, mogącej stanowić przesłankę do zmiany swojego stanowiska w przedmiocie

zadośćuczynienia. Wobec powyższego Sąd I instancji zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 20.000 zł od dnia 25 lipca 2018 r., oddalając żądanie odsetkowe w pozostałym zakresie.

O kosztach procesu Sąd a quo orzekł na podstawie przepisu art. 100 § 1 k.p.c. Powódka wygrała proces w 51,7%, zaś przegrała w 48,3%. Powódka poniosła koszty w wysokości 8.802 zł, a pozwany poniósł koszty w wysokości 6.017 zł. Uwzględniając zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy, Sąd I instancji zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.644,42 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 755) Sąd Okręgowy orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka zaskarżając go w części, to jest co do punktu drugiego oddalającej powództwo co do kwoty 50.000 zł wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 25 lipca 2018 r. o dnia zapłaty oraz punktu piątego, zarzucając naruszenie prawa materialnego w postaci art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że łączna kwota 100.000 zł jest sumą odpowiednią do doznanej krzywdy i w związku z tym spełnia funkcję kompensacyjną, podczas gdy kwota ta nie jest współmierna do krzywdy i konsekwencji zdrowotnych jakich doznała i dozna w przyszłości powódka.

Mając ten zarzut na względzie powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na jej rzecz dalszej kwoty 50.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 25 lipca 2018 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od strony pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniosł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki zasługiwała na uwzględnienie w całości.

Na wstępie Sąd Apelacyjny zaznaczył, że ocenny charakter kryteriów przydatnych do określenia odpowiedniej sumy pieniężnej co do roszezeń o zadośćuczynienie dochodzonych na podstawie art. 445 § 1 k.c. sprawia, że o zasadności apelacji kwestionującej wysokość przyznanej z tego tytułu sumy pieniężnej można mówić tylko wówczas, gdy w stanie faktycznym danej sprawy, wysokość ta jest rażąco zaniżona, albo zawyżona (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 9 marca 2021 r., sygn. akt I CSK 44/21, Legalis nr 2548872 oraz w wyroku z dnia 7 października 2020 r., sygn. akt V CSK 546/18, Legalis nr 2481135). Zdaniem Sądu Odwoławczego sytuacja taka miała miejsce w niniejszej sprawie, ponieważ analizując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uznano, że zasądzona na rzecz powódki kwota zadośćuczynienia była rażąco zaniżona, co uzasadniało korektę orzeczonej kwoty na skutek apelacji.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że celem, jakiemu ma służyć zadośćuczynienie jest nie tyle przywrócenie stanu przed wyrządzeniem krzywdy, ile złagodzenie negatywnego przeżycia poszkodowanego. Powszechnie akceptowana jest w judykaturze zasada umiarkowanego zadośćuczynienia, przez co rozumieć należy kwotę pieniężną, której wysokość jest utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, określanej przy uwzględnieniu występujących w społeczeństwie zróżnicowanych dochodów różnych jego grup. Zasada ta trafnie łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, bowiem zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmiernie zawyżone lub nadmiernie zaniżone, a więc czy jest odpowiednie, pozostawać musi w związku z poziomem życia. Podkreśla się przy tym uzupełniający charakter tej zasady w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej, gdyż jedynie przy zachowaniu takiej relacji oraz różnej wagi każdego z tych elementów możliwe jest zachowanie kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Ponadto Sąd Odwoławczy wskazuje, podniósł, że zadośćuczynienie spełnia swoją kompensacyjną funkcję, jeżeli jest realne, tj. jego wysokość przedstawia dla poszkodowanego odczuwalną ekonomicznie wartość. Punktem odniesienia dla takiej oceny powinny więc być stosunki majątkowe, oraz poziom życia istniejący w kraju miejsca jego zamieszkania, w którym koncentrują się jego sprawy życiowe.

Jednocześnie zważyć należy, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. ma charakter kompensacyjny, stanowi sposób naprawienia krzywdy, w postaci doznanych cierpień fizycznych i ujemnych przeżyć psychicznych, zarówno istniejącej w chwili orzekania, jak i takiej, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno lub z dającym się przewidzieć z dużym stopniem prawdopodobieństwa odczuwać. Zasadniczą przesłankę określającą jego wysokości stanowi więc stopień natężenia doznanej krzywdy, tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych ich intensywność, nieodwracalność ujemnych skutków zdrowotnych, a w tym zakresie stopień i trwałość doznanego kalectwa i związana z nim utrata perspektyw na przyszłość oraz towarzyszące jej poczucie bezradności powodowanej koniecznością korzystania z opieki innych osób oraz nieprzydatności społecznej. Zadośćuczynienie powinno obejmować również krzywdę, którą poszkodowany będzie na pewno odczuwał w przyszłości oraz tę, którą można w chwili wyrokowania przewidzieć (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2020 r., sygn. akt III CSK 149/18, LEX nr 3105671 oraz z dnia 26 maja 2021 r., sygn. akt V CSKP 114/21, LEX nr 3220006).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, Sąd Apelacyjny wskazuje po pierwsze, że Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny w całości akceptuje i z tego względu nie widzi potrzeby ich ponownego przytaczania (art. 387 § 2¹pkt 1 k.p.c.). Sąd Okręgowy niedostatecznie jednak zważył istotne okoliczności, które składały się na sytuację życiową powódki po zakończonym leczeniu i rekonwalescencji, a tym samym niewłaściwie ocenił rozmiar krzywdy powódki na skutek wypadku z dnia 30 listopada 2017 r. Podkreślić należy, że w chwili zdarzenia powódka miała 49 lat, była w pełni sił i nieobciążona żadnymi chorobami. Miała zatem perspektywę jeszcze kilkunastu lat pracy zawodowej, rozwijania swoich zainteresowań, zaangażowaniu się w życie rodzinne i towarzyskie. Przed zdarzeniem powódka lubiła zajmować się ogrodem, jeździć na rowerze. Wszystko to jednak zostało przekreślone przez wypadek, który diametralnie zmienił życie powódki. Powódka na skutek licznych obrażeń jest jedynie częściowo zdolna do podjęcia pracy, może ją wykonywać tylko w warunkach pracy chronionej, co w obecnej sytuacji na rynku pracy nie zawsze jest możliwe, a z pewnością wysoce utrudnione. Ponadto jej możliwość przemieszczania się została w znacznym stopniu ograniczona, kuleje i musi poruszać się o kuli. Przekłada się to bezpośrednio na problemy powódki z wykonywaniem podstawowych czynności domowych i możliwość spędzania wolnego czasu.

Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego powódka w dużej mierze nie jest osobą samodzielną i wymaga pomocy innych osób, co dodatkowo wywołuje u niej poczucie nieprzydatności życiowej oraz dyskomfortu. Niesamodzielnosc, trauma oraz problemy z adaptacją po przebytych wypadku i jego konsekwencjami wymagała skorzystania przez powódkę z pomocy psychologa i psychiatry. Dodatkowo powódka kontynuuje leczenie oraz rehabilitację, którym zostało podporządkowane jej życie. Jej stan zdrowia uległ nieodwracalnemu pogorszeniu, a rokowania są niepomyślne. Nie występuje możliwość odzyskania pełnej funkcji stawu skokowego, mogą natomiast wystąpić w przyszłości zmiany zwyrodnieniowe, które będą kolejnym źródłem dolegliwości bólowych. Leczenie oraz zabiegi rehabilitacyjne mogą co najwyżej zniwelować pewnie przypadłości, jednak nie wyeliminują ich całkowicie. Powódka będąc kobietą w sile wieku zamiast cieszyć się życiem, odczuwa liczne dolegliwości bólowe i ograniczenia, wymaga regularnego zażywania leków przeciwbólowych, stałej rehabilitacji oraz pomocy osób trzecich przy poważniejszych obowiązkach domowych. Tym samym poważnie pogorszył się jej komfort życia, sytuacja majątkowa i widoki na przyszłość, a w rezultacie również stan psychiczny.

Sąd Odwoławczy zważył, że wszystkie powyższe okoliczności powinny zostać uwzględnione przez Sąd I instancji, co skutkować powinno zasądzeniem na rzecz powódki zadośćuczynienia w wyższej kwocie. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że należne powódce zadośćuczynienie za doznaną krzywdę wynosiło łącznie 100.000 zł, z czego 44.300 zł zostało już uprzednio wypłacone przez pozwane towarzystwo ubezpieczenie. Tym samym do dopłaty pozostało 55.700 zł. Orzeczoną kwotę Sąd Apelacyjny uznaje za rażąco zaniżoną biorąc pod uwagę rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych powódki na skutek wypadku oraz jego nieodwracalnych skutków na jej zdrowie, życie zawodowe, rodzinne oraz osobiste. Bezsprzecznie od czasu wypadku życie powódki uległo znacznemu pogorszeniu i dalsze perspektywy nie są optymistyczne. Stąd też Sąd Odwoławczy uznał, że łączna kwota 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia stanowi sumę adekwatną do rozmiaru krzywdy powódki na skutek wypadku oraz następstw jakie

doznała w jego wyniku. Jednocześnie orzeczona kwota nie może być oceniona jako rażąco zawyżona, bowiem uwzględnia w sposób należyty rozmiar krzywdy i dalszą perspektywę życia powódki z istotnymi dolegliwościami zdrowotnymi i utrudnieniami dnia codziennego, a także całkowitą zmianę dotychczasowego życia, skutkującą także pogorszeniem jej sytuacji ekonomicznej. Zadośćuczynienie w łącznej kwocie 105.700 zł będzie stanowiło dla powódki realnie odczuwalną ekonomicznie wartość. Nie doprowadzi to przy tym do jej nadmiernego wzbogacenia biorąc pod uwagę jej wydatki na leki, zabiegi rehabilitacyjne.

Odnosząc się do zasadności rozszerzenia powództwa Sąd Apelacyjny podkreślił, że było ona usprawiedliwiona. Dopiero bowiem opinie biegłych z zakresu ortopedii i pulmonologii sporządzone w niniejszym postępowaniu pozwoliły obiektywnie ocenić stan zdrowia powódki i określić łączny trwały uszczerbek na zdrowiu na 47%.

Ponadto Sąd ad quem zaznaczył, że powódka wzywając do zapłaty ubezpieczyciela przed postępowaniem sądowym pismem z dnia 18 stycznia 2018 r. już wtedy wskazywała kwotę 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia, czyli taką do jakiej rozszerzyła powództwo. Tym samym uznać należało, że od początku na tę kwotę szacowała swoją krzywdę, a nie uczyniła tego w sposób dowolny, jak twierdzi pozwany.

Sąd Odwoławczy zważył, że kwestia, jaka kwotę została określona w pozwie nie może być uznana za decydującą, jest ona bowiem wypadkową wielu okoliczności, w tym sytuacji majątkowej strony powodowej w czasie wnoszenia pozwu. Niezależnie od tego, przedstawiona przez stronę powodową argumentacja, że postępowanie dowodowe uświadomiło jakie dokładnie były dla powódki skutki wypadku, zakres uszczerbku i rokowania na przyszłość, które są bezsprzecznie niepomysłne, nie może zostać uznane jako odbieranie powódce prawa do zweryfikowania dochodzonych kwot w toku postępowania sądowego.

Jednocześnie zgodzić należy się z pozwanym, że pismo zawierające rozszerzenia powództwa zostało doręczone w sposób nieprawidłowy, tj. bezpośrednio między stronami zamiast przez sąd, to nie mniej jednak ta okoliczność nie oznacza, że orzeczenie przez sąd o rozszerzonym powództwie stanowi orzekanie ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.). Sąd Apelacyjny zaznacza jednak, że orzeczenie o powództwie rozszerzonym w piśmie procesowym niedoręczonym stronie przeciwnej zgodnie z art. 132 § 1¹ k.p.c. może w okolicznościach sprawy powodować nieważność postępowania z powodu pozbawienia pozwanego możliwości obrony swych praw zgodnie z art. 379 pkt 5 k.p.c. (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 2018 r., sygn. akt IV CSK 713/16, OSNC 2019, nr 5, poz. 58 oraz w wyroku z dnia 22 lutego 2019 r., sygn. akt IV CSK 121/18, LEX nr 2625010). Zdaniem Sądu Odwoławczego, w przedmiotowej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca, ponieważ strona pozwana niewątpliwie odebrała pismo procesowe zawierające rozszerzenie powództwa i mogła zapoznać się jego treścią, o czym świadczy fakt, że w jednym z pism procesowych ustosunkowała się do niego uznając kwoty w nim wskazane za zawyżone.

Tym samym uznać należało, że nieprawidłowe doręczenie tego pisma nie pozbawiło pozwanego prawa do obrony swoich praw, z którego skorzystała. W związku z tym Sąd Apelacyjny uznał za dopuszczalne wydanie wyroku reformatoryjnego uwzględniającego rozszerzone powództwa.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w sposób opisany w sentencji, o czym orzekł na mocy art. 386 § 1 k.p.c. Sąd wyjaśnia jednocześnie, że zmieniając wyrok w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 8.802 zł, na którą składa się opłata od pozwu – 2.785 zł, koszt związany z udziałem pełnomocnika – 5.400 zł opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł i oraz wykorzystana zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego 600 zł. Orzekając natomiast o nieuiszczonych kosztach sądowych zmienił zaskarżony wyrok w punkcie czwartym, gdyż powódka jako strona ostatecznie wygrywająca postępowanie przed Sądem I instancji w całości nie była zobowiązana do pokrycia tych kosztów. Obowiązkiem tym został obciążony w całości pozwany, który zobligowany jest do uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Toruniu kwoty 2.973,45 zł (nieuiszczona przez powódkę opłata od rozszerzonego powództwa w kwocie 2.600 zł 373,45 zł tytułem kosztów opinii biegłego pulmonologa).

Sąd Apelacyjny na mocy art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego zasądzając je od pozwanego na rzecz powódki w łącznej kwocie 5.200 zł (opłata od apelacji w kwocie 2.500 zł oraz koszty pełnomocnika 2.700 zł obliczone na podstawie § 2 pkt 6 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265 t.j. ze zm.).

SSA Małgorzata Zwierzyńska